

Czy Polska sprzeciwi się polityce klimatycznej?

8 marca 2014

Polscy politycy zapowiadają sprzeciw wobec Pakietu 2030, który zakłada m.in. 40-proc. zmniejszenie emisji dwutlenku węgla. Pakiet ma być przedmiotem unijnego szczytu w dniach 20–21 marca. Polsce nie podoba się głównie brak konkretnych propozycji zróżnicowania limitu redukcji dla różnych państw. Zdaniem byłego bliskiego współpracownika Helmuta Kohla, polityka klimatyczna powinna być dostosowana do realiów każdego kraju.

„Trzeba wypracować rozwiązania, które będą odpowiedzią na problemy w skali całej Europy, ale które będą umożliwiały istnienie odmiennych polityk poszczególnych państw, istnienie polskiej polityki, nieco innej polityki w Niemczech, a jeszcze innej np. we Francji” – podkreśla Joachim Bitterlich z Europejskiej Szkoły Biznesowej ESCP Paris, były niemiecki polityk i bliski współpracownik Helmuta Kohla.

Częścią tej strategii jest polityka energetyczna. Tu w ramach pakietu klimatyczno-energetycznego Polska sprzeciwia się zaostrzaniu limitów na emisję dwutlenku węgla. Argumentuje to właśnie specyfiką polskiego przemysłu i sektora energetycznego, który w przeważającej mierze oparty jest na węglu.

„Muszą to być działania dla dobra wspólnego. Unijna polityka, także klimatyczna, nie może być straszakiem dla konkretnego kraju, np. dla Polski” – przekonuje dyplomata w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes. „Musimy przyjąć do wiadomości, że surowcem ważnym dla Polski jest węgiel. Ale jednocześnie trzeba modernizować przemysł tak, by przygotować go na wyczerpanie się zasobów.”

Zróżnicowane rozwiązania powinny istnieć również w zakresie

efektywności energetycznej. Jak podkreśla Joachim Bitterlich, każde z państw jest na innym etapie procesu obniżania zużycia energii.

„Niemcy mają dziś wprowadzić znacznie niższe zużycie energii, ale wciąż muszą nad tym pracować. Francja ma w tej dziedzinie 10 lat opóźnienia, Polska około 20” – wyjaśnia Joachim Bitterlich. „Dlatego podejście do problemów musi uwzględniać specyfikę krajów, ale jednocześnie być kompatybilne w skali Europy. To jest klucz.”

Umiarkowana polityka klimatyczna ułatwiłaby UE odbudowę przemysłu w Europie. Zwiększenie produkcji przemysłowej ma być metodą na wyjście gospodarek państw członkowskich z kryzysu. Już pod koniec 2012 roku Komisja Europejska przyjęła strategię reindustrializacji UE, która ma zwiększyć udział przemysłu w PKB z obecnej średniej 15,6 proc. do 20 proc. w 2020 r.

„Kryzys gospodarczy ujawnił wszystkie słabości Europy. Próbuujemy krok po kroku i pragmatycznie rozwiązywać problemy gospodarcze, ale musimy pamiętać, by w długiej perspektywie wiedzieć, w jakim kierunku wspólnie zmierzamy, jak zamierzamy tam dotrzeć i jakie są kluczowe elementy współpracy, nasze wspólne cele i jakich struktur do tego potrzebujemy. Poczekajmy na majowe wybory europejskie, a potem trzeba będzie stawić czoła tym pytaniom i problemom” – mówi Joachim Bitterlich.

Źródło: [Newseria](#)